

Żywa lekcja historii z Powstania Warszawskiego

W poniedziałek 1. sierpnia mieszkańcy Słupska oraz liczna grupa turystów znad morza mogli poczuć się jak w Warszawie w 1944 roku. Aleja Sienkiewicza zamieniła się w jedną ze śródmiejskich ulic okupowanej Warszawy pokazując widom życie codzienne mieszkańców stolicy tuż przed wybuchem powstania. Niemieckie flagi na budynkach, kontrole cywilów przez żandarmów niemieckich oraz krążące pojazdy wojskowe znakomicie oddawały realia tamtych dni. Punktualnie o godzinie 17.00 przy dźwiękach syren, grupy rekonstrukcyjne w liczbie około stu osób pokazały najważniejsze epizody z 63 dni walk powstańców z wielokrotnie silniejszym wrogiem. Inscenizacja życia w wojennej Warszawie oraz pokazanie walk powstańców zyskały nie tylko przychylność mieszkańców, ale jako jedne z niewielu w Polsce zyskały honorowy patronat Muzeum Powstania Warszawskiego.

TW, fot. Zbigniew Bielecki



Słupszczanie w hołdzie powstańcom Warszawskim

Słupskie obchody 72. rocznicy wybuchu zrywu niepodległościowego z 1944 r. rozpoczęły się o godz. 15:00 przed pomnikiem Powstańców Warszawskich przy ul. Szarych Szeregów w Słupsku. W uroczystościach udział wzięli parlamentarzyści, przedstawiciele samorządów, żołnierze Wojska Polskiego, harcerze, mieszkańcy i oczywiście powstańcy warszawscy. Odprawiono polową mszę św., a także oddano hołd poległym w walce. Odczytano też po raz pierwszy zamiast apelu poległych kompromisowy apel pamięci, dzięki któremu zapewniona została asysta wojskowa.

TW, fot. Zbigniew Bielecki



Rozmowa z insp. Andrzejem Szaniawskim komendantem KM Policji w Słupsku

24 lipca to data szczególna dla funkcjonariuszy policji. To data ich święta, czas awansów, nominacji i odznaczeń zarówno samych policjantów, jak i tych, z którymi na co dzień oni pracują. W Słupsku policjanci jak co roku zorganizowali piknik dla mieszkańców i dzieci, gdzie można było zapoznać się z kulisami pracy Policji, obejrzeć sprzęt policyjny i wziąć udział w wielu ciekawych konkursach. Święto było okazją do przybliżenia naszym czytelnikom bieżących problemów słupskiej policji. Na ten temat poprosiliśmy o rozmowę komenda KM Policji insp. Andrzeja Szaniawskiego.

Czy w Słupsku możemy czuć się bezpiecznie?

Zdecydowanie tak, Policjanci z Komendy Miejskiej w Słupsku codzienną służbą dbają o zapewnienie mieszkańcom naszego powiatu jak największego komfortu w kwestii bezpieczeństwa. My też tutaj mieszkamy, mamy swoje rodziny, bliskich, znajomych i nam wszystkim zależy na tym byśmy byli po prostu pomocni. Tak też jesteśmy przez mieszkańców oceniani. Odzwierciedleniem tej opinii są chociażby wyniki kolejnych badań ankietowych jakie od wielu lat realizowane są w ramach projektu „Poczucie bezpieczeństwa publicznego i ocena działań policji w percepcji mieszkańców Słupska”. Jako Policja robimy wszystko co możliwe aby było jeszcze lepiej – w całym regionie słupskim. Nie spoczywamy na laurach i na każdym odcinku naszej służby zabiegamy o kontakt w tym dialog z mieszkańcami. Jednym z przykładów są chociażby debaty społeczne organizowane w terenie.

Z jakim rodzajem przestępstw i wykroczeń najczęściej spotykają się policja na terenie powiatu słupskiego?

Które z gmin naszego powiatu są najbardziej kryminalne i jak tłumaczy Pan tę zależność? Musimy sobie zdawać sprawę z tego że tak zwana „mapa przestępczości” dynamicznie zmienia się i ewaluje. Mają na to wpływ oprócz żmudnej pracy policjantów na pewno czynniki demograficzne. Ulice, dzielnice niegdyś uznane jako niebezpieczne-takie jak: Długa, Włóczyńska czy Niemcewiczka, zmieniły się na korzyść. Część z osób zamieszkujących je, a mających np. konflikt z prawem dorosło, znalazło pracę założyło swoje rodziny, czy też wyjechało po prostu za granicę. Paradoksalnie jednak w opinii niektórych mieszkańców Słupska – pomimo tych zmian to w takich luźnych rozmowach mieszkańców nadal funkcjonują one jako ulice z tzw. „legendy miejskiej”. Odnosząc się jednak do danych liczbowych, które obrazowo przedstawiają mapę przestępczości Słupska, zachęcam czytelników do odwiedzenia strony Komendy Miejskiej Policji w Słupsku gdzie możemy w kilku zakładkach samemu sprawdzić wyniki i liczby będące efektem naszej codziennej służby oraz rodzaje popełnianych przestępstw i wykroczeń. Te wszystkie informacje to nie tylko sucha statystyka ale są one dla nas bardzo ważnym materiałem badawczym gdzie i w jakich godzinach powinniśmy kierować patrole policjantów aby skutecznie zapobiegać tym zdarzeniom.

Najbardziej aktualnym tematem społecznym w kraju wydaje się być podczas tych wakacji temat dopalaczy. Proszę powiedzieć czy ta kwestia dotyka także Słupska i powiatu słupskiego?

Jeśli tak, jaka jest skala problemu i jak radzi sobie z nim nasza policja? Należy z pełną stanowczością stwierdzić że problem narkotyków istnieje. Tym bardziej że od pewnego czasu na rynku pojawiły się dopalacze. Policjanci coraz częściej spotykają się z tym że osobami biorącymi są coraz młodszy ludzie. Widzimy też, że najczęściej przeważa u tych osób chęć spróbowania, chęć za imponowania i pokazania się w środowisku rówieśniczym. My za każdym razem sprawdzamy czy zatrzymane substancje znajdują się na liście tych zabronionych. Walcząc z dopalaczami każdorazowo lepiej – w całym regionie słupskim. Nie spoczywamy na laurach i na każdym odcinku naszej służby zabiegamy o kontakt w tym dialog z mieszkańcami. Jednym z przykładów są chociażby debaty społeczne organizowane w terenie.

Od zmiany rządów po jesienne wybory politycy głośno mówią o zwiększeniu liczby patroli na ulicach. Czy wzmocnienie patroli możemy spodziewać się w Słupsku?

Jak układa się współpraca z władzami miasta i innymi samorządami? Panie redaktorze, Policjantów nie ma w Słupsku, ale tego nie będę komentował. Z tematem o którym mówimy „większej ilości policjantów” kojarzy mi się też anegdota którą zarówno ja, jak i moi współpracownicy często słyszą od osób, znajomych, od-

Najbardziej aktualnym tematem społecznym w kraju

troli w Słupsku faktycznie jest bardzo dużo. Nawiążę jeszcze raz do wyników powyższych badań o których wcześniej rozmawialiśmy. Z tych badań dowiedzieliśmy się, że blisko 40 procent mieszkańców śródmieścia potwierdza, że często spotykają na ulicach naszych policjantów, że mieszkańcy nadal chcą widzieć umundurowane patrole. Oczywiście jak wiele jednostek w kraju także borykamy się z pewnymi problemami kadrowymi, i chcielibyśmy aby funkcjonariuszy było więcej. Mamy bardzo dobrą współpracę ze Szkołą Policji w Słupsku. Słuchacze tej szkoły kilka razy w roku realizują praktyki w powiecie słupskim. Są dla nas prewencyjnym wsparciem i jednocześnie ze starszymi kolegami uczą się policyjnego „rzemiosła”. Aby policjantów było więcej na ulicach analizujemy meldunki zdarzeniowe i zmieniamy adekwatnie do zagrożeń sposób planowania służby. Bardzo dobrze nas w wielu płaszczyznach współpracujemy z wieloma instytucjami np. Sanepidem i samorządami. Jednym ze sposobów walki z tym procederem jest zainteresowanie młodzieży alternatywnym spędzaniem wolnego czasu.

Wspólnie ze Stowarzyszeniem Bezpieczny Region Słupski realizujemy program „prewencja ale inaczej”, w ramach którego organizujemy duży turniej adresowany do młodzieży szkół gimnazjalnych naszego regionu. Poprzez te działania chcemy pokazać że alternatywą dla problemu dopalaczy, narkotyków i innych „chorób społecznych” jest zdrowy styl życia z dala od nalogów.

Od zmiany rządów po jesienne wybory politycy głośno mówią o zwiększeniu liczby patroli na ulicach. Czy wzmocnienie patroli możemy spodziewać się w Słupsku?

Jak układa się współpraca z władzami miasta i innymi samorządami? Panie redaktorze, Policjantów nie ma w Słupsku, ale tego nie będę komentował. Z tematem o którym mówimy „większej ilości policjantów” kojarzy mi się też anegdota którą zarówno ja, jak i moi współpracownicy często słyszą od osób, znajomych, od-

troli w Słupsku faktycznie jest bardzo dużo. Nawiążę jeszcze raz do wyników powyższych badań o których wcześniej rozmawialiśmy. Z tych badań dowiedzieliśmy się, że blisko 40 procent mieszkańców śródmieścia potwierdza, że często spotykają na ulicach naszych policjantów, że mieszkańcy nadal chcą widzieć umundurowane patrole. Oczywiście jak wiele jednostek w kraju także borykamy się z pewnymi problemami kadrowymi, i chcielibyśmy aby funkcjonariuszy było więcej. Mamy bardzo dobrą współpracę ze Szkołą Policji w Słupsku. Słuchacze tej szkoły kilka razy w roku realizują praktyki w powiecie słupskim. Są dla nas prewencyjnym wsparciem i jednocześnie ze starszymi kolegami uczą się policyjnego „rzemiosła”. Aby policjantów było więcej na ulicach analizujemy meldunki zdarzeniowe i zmieniamy adekwatnie do zagrożeń sposób planowania służby. Bardzo dobrze nas w wielu płaszczyznach współpracujemy z wieloma instytucjami np. Sanepidem i samorządami. Jednym ze sposobów walki z tym procederem jest zainteresowanie młodzieży alternatywnym spędzaniem wolnego czasu.

Wspólnie ze Stowarzyszeniem Bezpieczny Region Słupski realizujemy program „prewencja ale inaczej”, w ramach którego organizujemy duży turniej adresowany do młodzieży szkół gimnazjalnych naszego regionu. Poprzez te działania chcemy pokazać że alternatywą dla problemu dopalaczy, narkotyków i innych „chorób społecznych” jest zdrowy styl życia z dala od nalogów.

W strukturach policji pracują kobiety, jakie pełnią stanowiska i czy jest Pan zadowolony z ich pracy? Czy są w czymś lepsze od swoich kolegów policjantów?

Jesteśmy chyba jedyną służbą mundurową w naszym kraju gdzie jest tak duży parytet kobiet. Policjantki wykonują te same zadania co policjanci i są dla siebie wsparciem podczas służby. Wspólnie patrolują i reagują na wykroczenia i przestępstwa. Z uwagi na pleć nie są specjalnie faworyzowane i nawet dochodzą do nas sygnały, że nie chcą protekcyjnego traktowania. Kobiety działają także w aspekcie finansowym. Miasto i Gmina Ustka, Kobylnica, Smołdzino, Potęgowo i Głowczyce przekazując nam środki na dodatkowe patrole, paliwo czy wyposażenie, pokazują w ten sposób jak ważnym dla nich jest troska o wspólne bezpieczeństwo. Inaczej wygląda sprawa w Słupsku, ale tego nie będę komentował. Z tematem o którym mówimy „większej ilości policjantów” kojarzy mi się też anegdota którą zarówno ja, jak i moi współpracownicy często słyszą od osób, znajomych, od-

Jakie cechy, Pana zdaniem, powinien posiadać współczesny policjant? Czym się wyróżniać, jakie posiadać wykształcenie? Wszak bycie policjantem jest pewnego rodzaju misją?

Każda osoba, która zostaje policjantem, w pewnym momencie staje przed wewnętrznym dylematem i zadaje sobie pytanie czy wybrała właściwy zawód. Wątpliwości biorą się po zderzeniu z rzeczywistością służby. Okazuje się bowiem, że obraz Policji z plakatu reklamowego nijak ma się do rzeczywistości. Pierwsze problemy, dylematy, pojawiają się podczas szkolenia podstawowego, gdy trzeba poddać się rygorom dyscypliny służbowej i rytmem koszarowego. Później, po szkoleniu podstawowym, trzeba odbyć praktykę w oddziałach prewencji. Następnie rozpoczyna się służba w jednostce Policji – nie zależnie od wykształcenia – jest to służba w pionach prewencji polegająca przede wszystkim na patrolowaniu.

W tym czasie dają o sobie znać wrodzone cechy charakteru, które sprawiają, że policjant „zakocha się” w swoim zawodzie i będzie policjantem przez duże

„P”, albo będzie egzystował robiąc coś, co nie będzie dawać mu radości, co spowoduje, że nigdy nie będzie prawdziwym policjantem. Policjanci przez duże „P” będą się rozwijać, szybko zostaną dostrzeżeni przez przełożonych i będą awansować.

W jakim kierunku będzie Pan rozwijał kierowaną przez siebie komendę? Na co będzie Pan stawiał? Czy na pozyskanie większej liczby specjalistycznego sprzętu czy na czynnik ludzki, czy może na coś, o czym my zwykli śmiertelnicy nie wiemy lub nie musimy wiedzieć?

W każdym zakładzie pracy najważniejszy jest czynnik ludzki. Więź pracownika z firmą, wzajemny szacunek na linii przełożony – podwładny, zrozumienie celów, wymagań i oczekiwań. Policja niczym nie różni się w tym zakresie. Ja nie przypominam sobie okresu, w którym wyposażenie Policji byłoby na zadawalającym poziomie i nie wierzę by kiedykolwiek się to zdarzyło – bo nie ma na świecie takiego kraju, w którym by tak było. Zawsze będziemy narzekać na jakieś braki, ale gdy policjanci będą swoją energię wykorzystywać na to by szukać rozwiązań, a nie przeszkód, to będzie dobrze. Ja pamiętam początki lat 90 – tych, gdy byłem policjantem służącym w Wydz. Doch. – Śledczym. Nie było komputerów, kopiarek, faktów – społeczeństwie! Niejednokrotnie spotykają się z cierpieniem poszkodowanych i krzywdą ludzką. Tutaj nie ma rozgraniczeń na pleć. Każdy z nas ma sumienie i każdego z nas bez względu na pleć porusza krzywda ludzka.

Jakie cechy, Pana zdaniem, powinien posiadać współczesny policjant? Czym się wyróżniać, jakie posiadać wykształcenie? Wszak bycie policjantem jest pewnego rodzaju misją?

Każda osoba, która zostaje policjantem, w pewnym momencie staje przed wewnętrznym dylematem i zadaje sobie pytanie czy wybrała właściwy zawód. Wątpliwości biorą się po zderzeniu z rzeczywistością służby. Okazuje się bowiem, że obraz Policji z plakatu reklamowego nijak ma się do rzeczywistości. Pierwsze problemy, dylematy, pojawiają się podczas szkolenia podstawowego, gdy trzeba poddać się rygorom dyscypliny służbowej i rytmem koszarowego. Później, po szkoleniu podstawowym, trzeba odbyć praktykę w oddziałach prewencji. Następnie rozpoczyna się służba w jednostce Policji – nie zależnie od wykształcenia – jest to służba w pionach prewencji polegająca przede wszystkim na patrolowaniu.

W tym czasie dają o sobie znać wrodzone cechy charakteru, które sprawiają, że policjant „zakocha się” w swoim zawodzie i będzie policjantem przez duże

Zkomendantem KM Policji w Słupsku insp. Andrzejem Szaniawskim rozmawiał Tomasz Włodkowski. Fot. Zbigniew Bielecki